Studia Judaica 28 (2025), nr 1 (55), s. 165–189
doi:10.4467/24500100STJ.25.007.22006

ARTYKUŁY / ARTICLES

Agnieszka Friedrich https://orcid.org/0000-0001-8082-3899

Żydofilka. Eliza Orzeszkowa w ujęciu antysemickiej „Roli”

A JEW-LOVER: ELIZA ORZESZKOWA AS PORTRAYED BY THE ANTISEMITIC *ROLA*

Abstract: The antisemitic weekly *Rola* consistently opposed the Polish positivist milieu, particularly its support for the idea of assimilating Jews into Polish society. Among the authors most frequently attacked by *Rola* was Eliza Orzeszkowa, one of the most esteemed and influential Polish writers of the late nineteenth and early twentieth centuries. In her fiction and journalism, Orzeszkowa often—and generally favorably—addressed Jewish themes. For this reason, she was treated by *Rola* as an ideological adversary and a member of the progressive milieu whose actions were believed to jeopardize the foundations of Polish identity and contribute to the moral degradation of Polish society. Her works on Jewish issues were regarded by the weekly as outright betrayals of national interest. While her literary talent was not disputed, it was argued that Orzeszkowa misused it to harm her own community by portraying Jewish characters positively, showing understanding for their motivations, and even distorting reality by depicting them in an overly favorable light. Particularly irksome to *Rola* were Orzeszkowa's connections with the circles of assimilated Polish Jews, which the weekly considered its most dangerous ideological adversary.

Keywords: Eliza Orzeszkowa, Jan Jeleński, *Rola*, antisemitism, assimilation, press.

Słowa kluczowe: Eliza Orzeszkowa, Jan Jeleński, „Rola”, antysemityzm, asymilacja, prasa.

Warszawski tygodnik „Rola", założony w 1883 r. przez Jana Jeleńskiego, był pierwszym programowo antysemickim czasopismem polskim. Współcześni badacze przypisują mu „żydożerstwo"[1], a także określają jako pismo ksenofobiczne[2] i „skrajnie reakcyjne, które rację swojego istnienia widział[o] w szerzeniu antysemityzmu"[3]. Programowy i nieskrywany antysemityzm stanowił bez wątpienia główny rys „Roli". Pismo powstało w szczególnej sytuacji historycznej, gdy na zachodzie Europy od kilku lat wzmagał się ideologiczny antysemityzm, a w Cesarstwie Rosyjskim wzbierała fala antyżydowskich pogromów. Elementem owej fali były antyżydowskie zamieszki w Warszawie w końcu 1881 r. Ów tak zwany pogrom warszawski ustanowił znaczącą cezurę w dziejach stosunków polsko-żydowskich, kończąc okres pozytywistycznego optymizmu w tym zakresie wiązanego z procesami asymilacyjnymi czy integracyjnymi. Zarówno w wypadku samego pogromu warszawskiego, jak i powstania pisma Jeleńskiego, nie można również wykluczać bezpośredniej rosyjskiej inspiracji, dezintegracja społeczeństwa polskiego była bowiem niewątpliwie w interesie władz zaborczych, a żadnej już wątpliwości nie ulega to, że agresywny antysemityzm „Roli" tolerowany był przez rosyjską cenzurę[4].

Ideową oś czasopisma stanowiła krytyka asymilacji Żydów[5], w której Jeleński i jego współpracownicy upatrywali bezpośredniego zagrożenia dla polskich interesów, czy ściślej – bo takim określeniem posługiwała się zazwyczaj „Rola" – dla interesów „ludności rdzennej". Przy czym nie chodziło tu wyłącznie o zagrożenie ekonomiczne, wiązane przecież

[1] Alina Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Postawy. Konflikty. Stereotypy*, Warszawa 1989, s. 285.

[2] Agnieszka Jagodzińska, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008, s. 165.

[3] Michał Głowiński, *Jak ich postrzegano? (Wokół tomu zbiorowego „Kwestia żydowska w XIX wieku")*, [w:] tenże, *Realia, dyskursy, portrety. Studia i szkice*, Kraków 2011, s. 253.

[4] Zob. np. Cała, *Asymilacja Żydów…*, s. 283.

[5] Posługuję się terminem „asymilacja" z pełną świadomością jego nieusuwalnej niejednoznaczności i nieprecyzyjności, o której przekonująco pisała Agnieszka Jagodzińska, *Asymilacja, czyli bezradność historyka. O krytyce terminu i pojęcia*, [w:] *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów na ziemiach polskich*, red. Konrad Zieliński, Lublin 2010, s. 15–31. Określenie „asymilacja", a ściślej – „tak zwana asymilacja" (a więc w tonie wyraźnie krytycznym i w ramach otwartej polemiki z pozytywizmem warszawskim), pojawia się na łamach „Roli" najpóźniej na przełomie roku 1884 i 1885 w anonimowym artykule zatytułowanym *Pierwsze przebłyski*, „Rola" 3 (1885), nr 1, s. 1. Wcześniej „Rola" mówi raczej o „uspołecznieniu" Żydów, opatrując to określenie krytycznym cudzysłowem (Jan Jeleński, *Żydzi w prasie warszawskiej*, cz. IV, „Rola" 1 (1883), nr 42, s. 1; tenże, *Dla miłej zgody*, „Rola" 2 (1884), nr 22, s. 134). Później termin „asymilacja" stosowany jest w „Roli" wielokrotnie, niekiedy wciąż w cudzysłowie, często jednak już bez owego interpunkcyjnego wyrazu dystansu do idei asymilacyjnych, zawsze jednak w tonie krytycznym.

również z tradycyjnymi środowiskami żydowskimi, ale przede wszystkim o groźniejsze z perspektywy rolarzy zagrożenie, jakie asymilujący się Żydzi mieli nieść dla narodowej tożsamości i polskiego ducha. Same procesy asymilacyjne czy integracyjne w środowisku „Roli" rozumiano jako realizację antypolskiej i antychrześcijańskiej strategii funkcjonowania Żydów w polskim społeczeństwie[6].

Celem niniejszego artykułu jest omówienie opinii na temat twórczości i działalności publicznej Elizy Orzeszkowej ogłaszanych na łamach czasopisma, w którym konsekwentnie przedstawiano pisarkę jako ideowego wroga i zagrożenie dla polskiego interesu, tak jak go rozumiało środowisko skupione wokół „Roli".

Długotrwałe i konsekwentne zainteresowanie Jeleńskiego i jego współpracowników twórczością i osobą Orzeszkowej wiązało się niewątpliwie z wyjątkowo ważnym miejscem, jakie w aktywności literackiej i społecznej pisarki zajmowała problematyka żydowska[7]. Pisarka powracała do niej wielokrotnie zarówno w swych utworach beletrystycznych, jak i w publicystyce, prowadziła również ożywioną korespondencję z przedstawicielami środowiska zasymilowanych Żydów polskich[8]. Najpełniej i najobszerniej problematykę żydowską ukazała w dwóch powieściach – w *Elim Makowerze* (1875) oraz *Meirze Ezofowiczu* (1878). Problematyka żydowska dominuje także w nowelach *Silny Samson* (1877), *Daj kwiatek* (1877), *Gedali* (1884), *Rotszyldówna* (1890) i *Ogniwa* (1895). Odrębne miejsce w tym nurcie twórczości Orzeszkowej zajmuje *Mirtala* (1886), w której – choć jest to powieść

[6] Na temat miejsca „Roli" w przemianach ideowych przełomu XIX i XX w. zob. np.: Cała, *Asymilacja Żydów*…, s. 279–295; Agnieszka Friedrich, *The Attitudes of the Polish Positivists towards the Assimilation of Jews*, [w:] *Iggud: Selected Essays in Jewish Studies*, vol. 2: *History of the Jewish People and Contemporary Jewish Society*, red. Gershon C. Bacon i in., Jerusalem 2009, s. 67–76; Alina Cała, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012, s. 257–273; Małgorzata Domagalska, *Zatrute ziarno. Proza antysemicka na łamach „Roli" (1883–1912)*, Warszawa 2015, s. 19–122; Maciej Moszyński, *Antysemityzm w Królestwie Polskim. Narodziny nowoczesnej ideologii antyżydowskiej (1864–1914)*, Poznań 2017, s. 177–273.

[7] Na temat stosunku Orzeszkowej do Żydów i tak zwanej kwestii żydowskiej istnieje już dość pokaźna literatura, zob. zwłaszcza: Grażyna Borkowska, *Żydzi Orzeszkowej*, [w:] *Kwestia żydowska w XIX wieku. Spory o tożsamość Polaków*, red. Grażyna Borkowska, Magdalena Rudkowska, Warszawa 2004, s. 139–150; Agnieszka Friedrich, *Bolesław Prus wobec kwestii żydowskiej*, Gdańsk 2008, s. 66–82; Magdalena Piekara, *Kwestia żydowska w publicystyce Elizy Orzeszkowej*, Katowice 2013.

[8] Orzeszkowa korespondowała m.in. z Leopoldem Méyetem, Henrykiem Nusbaumem, Jadwigą i Aleksandrem Krausharami, z Samuelem Hirschem Peltynem, Salomonem Lewentalem, Bronisławą Fajwelson (Golde). Z niektórymi z tych osób – zwłaszcza z Méyetem i Nusbaumem – łączyły pisarkę bardzo ścisłe więzy.

historyczna rozgrywająca się w realiach starożytnego Rzymu – wyraźne są nawiązania do pogromu warszawskiego[9].

Pogłębiona znajomość problematyki żydowskiej znalazła swój wyraz również w publicystyce Orzeszkowej, przede wszystkim w rozprawie *O Żydach i kwestii żydowskiej*[10], powstałej właśnie w reakcji na pogrom warszawski. Rozprawa ta jest nie tylko najpełniejszym wystąpieniem Orzeszkowej na ten temat, ale w ogóle jednym z najobszerniejszych studiów tego rodzaju w ówczesnym piśmiennictwie polskim. Pisarka opowiedziała się w niej jednoznacznie po stronie asymilacji, rozumianej jako remedium na tak zwaną kwestię żydowską. Z biegiem lat to jej przekonanie wystawiane było na liczne próby, wśród których najpoważniejszą był rozwój żydowskiego nacjonalizmu, w którym Orzeszkowa dostrzegała zasadnicze zagrożenie dla idei asymilacji. Podjęła próbę zmierzenia się z nową sytuacją, pisząc artykuł zatytułowany *O nacjonalizmie żydowskim*. Nieukończona praca wyszła drukiem w 1911 r., już po śmierci autorki[11]. Wieloletnia aktywność i postawa Orzeszkowej względem problematyki żydowskiej zyskały jej wśród życzliwych komentatorów – zarówno współczesnych, jak i późniejszych – opinię pisarki, która wyjątkowo głęboko potrafiła zrozumieć i opisać świat żydowski[12]. Nieprzychylne jej środowiska antysemickie dostrzegały z kolei w Orzeszkowej ideowego przeciwnika. Tej rozbieżności opinii nie złagodziła nawet śmierć wybitnej pisarki 18 maja 1910 r. – ogłaszane wówczas artykuły i wspomnienia ujawniły głęboko zakorzenione różnice w ocenie jej dorobku.

Pośmiertne publikacje w przeważającej większości były utrzymane w podniosłym i apologetycznym tonie. Wspominano pisarkę z czcią, uznaniem dla jej literackiego talentu, a przede wszystkim dla jej patriotycznego zaangażowania, wskazywano również na te obszary działalności zmarłej, które były bliskie profilowi poszczególnych czasopism. I tak, zaangażowany w kwestię kobiecą „Bluszcz" w poświęconym Orzeszkowej

[9] Por. Agnieszka Friedrich, *Obraz pogromu warszawskiego w literaturze polskiej*, [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, t. 1: *Literatura i sztuka*, red. Sławomir Buryła, Warszawa 2018, s. 21–33.

[10] Eliza Orzeszkowa, *O Żydach i kwestyi żydowskiej*, Wilno 1882.

[11] Tekst ukazał się pierwotnie w „Kurierze Warszawskim" (1911), nr 264–267. Przedruk: Eliza Orzeszkowa, *O nacyonaliźmie żydowskim*, [w:] taż, *Pisma*. Wydanie zbiorowe zupełne ze wstępem Aurelego Drogoszewskiego, Warszawa 1927, t. 9, s. 213–234.

[12] Michał Głowiński wskazuje Orzeszkową (obok Norwida) jako jedną z tych, „którzy potrafili wznieść się ponad granice dramatu polsko-żydowskiego", Głowiński, *Jak ich postrzegano?…*, s. 253.

numerze zamieścił artykuły odwołujące się do jej służby społecznej[13] i do znaczenia problematyki kobiecej w twórczości zmarłej pisarki[14]. Również liberalna „Prawda", piórem Antoniego Langego, podniosła zaangażowanie Orzeszkowej w kwestię kobiecą, ale także w kwestię żydowską, co dla prezentowanych tu rozważań jest szczególnie ważne[15]. W wysokie tony uderzyło również „Słowo", na stronie tytułowej zamieszczając tekst Czesława Jankowskiego, który pisał o „apostolstwie społecznym" Orzeszkowej, o jej „kapłaństwie pisarskim" i „służbie publicznej narodowej"[16]. Na „głęboką i mądrą miłość" rządzącą twórczością pisarki wskazywała „Biblioteka Warszawska", przypominając również poparcie Orzeszkowej dla asymilacji[17]. Zaangażowanie Orzeszkowej w sprawę asymilacji przywołano także na łamach „Kuriera Warszawskiego"[18], w którym wskazywano jednocześnie, że kilka pokoleń Polaków uczyło się od Orzeszkowej „miłości kraju i społeczeństwa rodzimego"[19].

Wyjątkowo bogate upamiętnienie dał „Tygodnik Ilustrowany", który zmarłej pisarce poświęcił cały numer. Znalazł się w nim wybór fragmentów literackich napisanych jeszcze przed oficjalnym debiutem Orzeszkowej[20], a także obszerne wspomnienie Wiktora Gomulickiego[21] oraz Kazimierza Tetmajera, przywołującego jej patriotyzm i wielkie serce[22]. Ludwik Włodek skupił się przede wszystkim na twórczości Orzeszkowej[23]. Z kolei Henryk Galle, podkreślając związki swej macierzystej redakcji ze zmarłą, przypomniał, jak wiele utworów Orzeszkowej swój pierwodruk miało właśnie w „Tygodniku Ilustrowanym"[24].

[13] J. Oksza [Julia Kisielewska], *Jej testament*, „Bluszcz" 48 (1910), nr 22, s. 230.

[14] Eugenia Żmijewska, *Podzwonne nad grobem Elizy Orzeszkowej*, „Bluszcz" 48 (1910), nr 22, s. 230; Teresa Prażmowska, *W hołdzie czci ś. p. Elizie Orzeszkowej*, „Bluszcz" 48 (1910), nr 22, s. 231.

[15] Antoni Lange, *Eliza Orzeszkowa*, „Prawda" 30 (1910), nr 22, s. 2.

[16] Czesław Jankowski, *Eliza Orzeszkowa. Dzieje żywota*, „Słowo" 29 (1910), nr 222, s. 1.

[17] L. W., *ś. p. Eliza Orzeszkowa*. *Wspomnienia pozgonne*, „Biblioteka Warszawska" 70 (1910), t. 2, z. 3, s. 607.

[18] Z.[dzisław] Dębicki, *Eliza Orzeszkowa*, „Kurier Warszawski" 90 (1910), nr 135, s. 2.

[19] Z.[dzisław] Dębicki, *Eliza Orzeszkowa*, „Kurier Warszawski" 90 (1910), nr 137, s. 4.

[20] *Z teki pośmiertnej Elizy Orzeszkowej*, „Tygodnik Ilustrowany" 51 (1910), nr 23, s. 456.

[21] Wiktor Gomulicki, *Przy świeżym grobie*, „Tygodnik Ilustrowany" 51 (1910), nr 23, s. 458–459.

[22] Kazimierz Tetmajer, *Pamięci Orzeszkowej*, „Tygodnik Ilustrowany" 51 (1910), nr 23, s. 460.

[23] Ludwik Włodek, *Powieści-czyny*, „Tygodnik Ilustrowany" 51 (1910), nr 23, s. 461–462.

[24] Henryk Galle, *Orzeszkowa i „Tygodnik Ilustrowany"*, „Tygodnik Ilustrowany" 51 (1910), nr 23, s. 463.

Szczególne znaczenie należy przyznać upamiętnieniu, jakim Orzeszkową uhonorowało czołowe pismo środowisk asymilatorskich, a więc „Izraelita", które – podobnie jak „Tygodnik Ilustrowany" – poświęciło zmarłej cały numer. Stanowił on hołd zarówno dla twórczości, jak i postawy społecznej Orzeszkowej, w tym przede wszystkim – co oczywiste wobec profilu czasopisma – dla jej zaangażowania na rzecz sprawy żydowskiej[25]. Nie bez znaczenia było z pewnością i to, że Orzeszkowa współpracowała z „Izraelitą"[26]. Na łamach pamiątkowego numeru pojawiły się próby omówienia dorobku literackiego zmarłej[27], wśród których wyróżnia się studium autorstwa Leo Belmonta, poświęcone kluczowemu dla kwestii żydowskiej utworowi Orzeszkowej, za jaki powszechnie uznawano *Meira Ezofowicza*[28]. Przede wszystkim jednak ów wyjątkowy numer „Izraelity" wypełniły osobiste wspomnienia jej żydowskich przyjaciół i czcicieli – kładziono w nich nacisk na potężny wymiar osobistego oddziaływania twórczości Orzeszkowej, a zwłaszcza tych utworów, które podejmowały problematykę żydowską[29].

Reakcja „Roli" na śmierć Orzeszkowej

W podniosły ton obowiązujący powszechnie po śmierci Orzeszkowej nie wpisała się wszakże antysemicka „Rola". O ile w pierwszej, zdawkowej informacji opublikowanej w „Roli" trzy dni po śmierci pisarki określono ją mianem „jednej z najzdolniejszych powieściopisarek naszych"[30], nie

[25] Zuzanna Kołodziejska pisze o tym, że postaci takie jak właśnie Orzeszkowa, ale także Kraszewski czy Prus, środowiska integracjonistyczne darzyły estymą przede wszystkim ze względu na obecność w ich utworach pozytywnych bohaterów żydowskich, Zuzanna Kołodziejska, *„Izraelita" (1866–1915). Znaczenie kulturowe i literackie czasopisma*, Kraków 2014, s. 59.

[26] Orzeszkowa była, oprócz Marii Konopnickiej i Antoniego Pileckiego, jedną z zaledwie trojga chrześcijańskich współpracowników „Izraelity". Zob. Agnieszka Jagodzińska, Marcin Wodziński, *„Izrealita". Historia pisma*, [w:] *„Izraelita" 1866–1915. Wybór źródeł*, oprac. Agnieszka Jagodzińska, Marcin Wodziński, Kraków–Budapeszt 2015, s. 33.

[27] Mieczysław Sterling, *Orzeszkowa jako artystka*, „Izraelita" 45 (1910), nr 6, s. 7–8; Jan Muszkowski, *Miłość czynna*, „Izraelita" 45 (1910), nr 6, s. 11; Stefania Wertenstejnowa, *„Mój kamień mogilny mieć będzie napis: braterstwo i zgoda"*, „Izraelita" 45 (1910), nr 6, s. 11–12.

[28] Leo Belmont, *Żydzi Orzeszkowej (o Meirze Ezofowiczu*), „Izraelita" 45 (1910), nr 6, s. 8–10.

[29] Wilhelm Feldman, *Ku pamięci*, „Izraelita" 45 (1910), nr 6, s. 3; Julia Dicksteinówna, *Kwiatek Chaimka*, „Izraelita" 45 (1910), nr 6, s. 7; Leon Lichtenbaum, *Ogniwa*, „Izraelita" 45 (1910), nr 6, s. 5–6.

[30] *Eliza Orzeszkowa*, [w:] *Kronika bieżąca*, „Rola" 28 (1910), nr 21, s. 336.

podejmując żadnych tonów krytycznych, o tyle tydzień później na łamach pisma pojawiły się już akcenty polemiczne.

Owszem, w krótkim wspomnieniu wydrukowanym w ramach *Kroniki bieżącej* podniesiono liczne zalety zmarłej pisarki, ponownie nazywając ją „jedną z najbardziej utalentowanych pisarek polskich”[31]; wskazano na to, że „umysł trzeźwy i pozytywny, jaki cechował Orzeszkową, nadawał jej utworom znamię głębszych studiów psychologicznych”[32]; chwalono ją za to, że „nigdy nie schlebiała niskim instynktom” czytelniczym, przeciwnie, „była – jak pisano – na ogół rzeczniczką ideałów wzniosłych, częstokroć chrześcijańskich”[33]; odnotowano z satysfakcją zwrot pisarki ku zagadnieniom religijnym, a w jej późnej twórczości dostrzeżono nawet „istne perły prawdziwego natchnienia z Bożej łaski”[34]; z uznaniem przywoływano jej „godny Polaka” program obowiązku „pracy niezłomnej i niezłomnego trwania na stanowisku”[35], który przeciwstawiono krytykowanemu przez „Rolę” czystemu utylitaryzmowi; chwalono „szczery demokratyzm” pisarki i jej „rozumne poglądy w sprawach społecznych, a zwłaszcza w kwestii kobiecej”[36]. Jednocześnie jednak wskazywano na to, że we wcześniejszej twórczości Orzeszkowa nie rozumiała w pełni istoty chrześcijaństwa, zwłaszcza w jego wymiarze nadprzyrodzonym, a nawet na to, że niekiedy zajmowała pozycje przeciwne etyce chrześcijańskiej. Przede wszystkim jednak zarzucono pisarce, że pomimo niewątpliwie szczerych „uczuć obywatelskich” popełniła ona „fatalny błąd, stawszy się apostołką tak zgubnej dla narodu, który umiłowała, idei asymilacji”[37], w wielu swych utworach wykazując wręcz „wyraźny filosemityzm”[38].

Powyższe zastrzeżenia sformułowane zostały wciąż stosunkowo powściągliwie. W zupełnie już innym tonie wypowiedział się natomiast Zbigniew Kościesza, pod którym to pseudonimem pisywał w „Roli” jeden z jej czołowych i najbardziej radykalnych publicystów – Antoni Skrzynecki, przy czym jego agresywna polemika skierowana była nie tyle przeciw samej Orzeszkowej, ile przeciw jej żydowskim wielbicielom. W tekście Kościeszy można nawet dostrzec swoistą próbę obrony polskiej pisarki i jej twórczości

[31] R. R., *Eliza Orzeszkowa*, [w:] *Kronika bieżąca*, „Rola” 28 (1910), nr 22, s. 352.
[32] Tamże.
[33] Tamże.
[34] Tamże.
[35] Tamże.
[36] Tamże.
[37] Tamże.
[38] Tamże.

przed nadużyciami, jakie, zdaniem publicysty, spotkały ją ze strony Żydów. Kościesza dostrzegł więc ożywiające życie i twórczość Orzeszkowej „bezsporne podniosłe ideały obywatelsko-narodowe", wskazując jednocześnie na to, że była ona „zawsze gorącą rzeczniczką programu asymilacyjnego"[39]. To jednak nie usprawiedliwiało, zdaniem publicysty, hołdów, jakie pisarce po jej śmierci składali nie tylko polscy Żydzi zasymilowani (Kościesza wymienił wśród nich nazwiska Nusbaumów, Kramsztyków, Dicksteinów i Natansonów), ale również te środowiska żydowskie, które nie tylko nie utożsamiały się z ideą asymilacji, ale wręcz były jej wrogie, tak jak wrogie były, wedle Kościeszy, interesowi polskiemu. Publicysta „Roli" środowiska te wymienił wprost, pisząc o „syjonistach" i „najradykalniejszych nacjonalistach litwackich"[40]. I dodawał: „Wrodzona megalomania talmudycznego narodu upajała się tym wszystkim i tworzyły się o pisarce polskiej istne legendy wśród motłochu żydowskiego"[41]. W konsekwencji Orzeszkową uznano po stronie żydowskiej nie tyle za orędowniczkę asymilacji, ile – jak stwierdził publicysta – za „po prostu *tout court* bezwzględną wielbicielkę talmudycznego Wszechizraela"[42].

W kolejnym numerze „Roli" wprowadzony przez Kościeszę ton podjął inny z jej czołowych publicystów, a mianowicie Szczepan Jeleński, syn założyciela pisma, występujący pod pseudonimem „Rolicz"[43]. I on krytykował środowiska żydowskie, które próbowały jakoby zawłaszczyć znakomitą pisarkę, wystąpienia żydowskie towarzyszące śmierci Orzeszkowej uznając za „wielki zgrzyt" i „skandal"[44]. Zaatakował Henryka Nusbauma, który – przemawiając podczas pogrzebu w imieniu warszawskiej gminy żydowskiej – nazwał Orzeszkową „królową naszą", co Rolicz uznał za przekroczenie granic śmieszności[45]. Przywołał również „hałaśliwy protest" żydowskich uczestników owej uroczystości przeciw ograniczeniu możliwości wygłoszenia mowy pogrzebowej po hebrajsku, co uznał za „bezbrzeżnie

[39] Z.[bigniew] Kościesza [Antoni Skrzynecki], *Smutny kontrast*, [w:] *Kronika bieżąca*, „Rola" 28 (1910), nr 22, s. 352.

[40] Tamże.

[41] Tamże.

[42] Tamże.

[43] Rolicz [Szczepan Jeleński], *Dysonanse*, [w:] *Na posterunku*, „Rola" 28 (1910), nr 23, s. 366.

[44] Tamże.

[45] Wystąpienie Nusbauma opublikowano na łamach „Izraelity": *Mowa dra Henryka Nusbauma. W imieniu gminy żydowskiej w Warszawie*, „Izraelita" 45 (1910), nr 6, s. 15. Okoliczności pogrzebu (wraz z obszerną informacją bibliograficzną) przedstawia Iwona Wiśniewska, *Kalendarium życia i twórczości Elizy Orzeszkowej*, t. 2: *1897–1910*, Warszawa 2014, s. 993–1003.

przykre widowisko" i „kamień ciężki na trumnie okrywającej szczątki wielkiej patriotki polskiej"[46].

Do pogrzebu Orzeszkowej „Rola" powracała jeszcze kilkukrotnie, podkreślając przy tej okazji zwłaszcza negatywnie przez siebie ocenianą ekspansję już nie tylko języka hebrajskiego, ale także, jak wówczas pisano, „żargonu"[47]. Z dezaprobatą przytaczała też „Rola" opinię niewymienionej z nazwy gazety żydowskiej, w której miano wyrazić satysfakcję z przebiegu pogrzebu Orzeszkowej, a zwłaszcza z tego, że na wieńcu żałobnym obok napisu polskiego i rosyjskiego pojawił się również napis żydowski[48]. Bodaj najbardziej sensacyjny wydźwięk miała jednak, powtórzona za „Dniem", relacja księdza kanonika Juliusza Ellerta, dziekana fary grodzieńskiej, odpowiedzialnego za przebieg nabożeństwa żałobnego w tym kościele[49]. Ksiądz Ellert stwierdzał w niej, że złożona w znacznej mierze z Żydów straż obywatelska „rozporządzała się" w kościele; że wypraszano z kościoła katolików, ułatwiając wejście Żydom; że wbrew prośbie gospodarza, który nalegał, by na przedzie orszaku umieścić trumnę ze zwłokami zmarłej, czoło żałobnego orszaku tworzyła delegacja żydowska; że Żydzi przemawiający nad grobem obrażali uczucia religijne zgromadzonych tam katolików, wygłaszając „niewłaściwe – bluźniercze porównania"[50].

Te gorszące, zdaniem rolarzy, incydenty wiązano w znacznej mierze z udziałem Żydów w opisywanych uroczystościach. Trzeba jednak przyznać, że w tropieniu niepożądanych wątków żydowskich towarzyszących pochówkowi Orzeszkowej „Rola", o ile wiadomo, nie posunęła się do

[46] Rolicz, *Dysonanse…*, s. 367. Zupełnie inaczej ów incydent widziała progresywna „Prawda", uznając zakaz wygłoszenia mowy po hebrajsku za skandal i pytając, po co w ogóle szli na pogrzeb pisarki ci, którzy „nie rozumieli haseł, których głosicielką i obrońcą była Eliza Orzeszkowa?". A.[Adam?] Zakrzewski, *Z pogrzebu Orzeszkowej*, „Prawda" 30 (1910), nr 22, s. 7. Wyjaśnienie sytuacji opublikował w imieniu komitetu pogrzebowego Edward Listowski, wskazując na to, że żydowscy uczestnicy pogrzebu istotnie zgłosili chęć powtórzenia po hebrajsku przemowy dra Szapiro, co jednak okazało się niemożliwe ze względów formalnych, ponieważ mowa ta nie została wcześniej zgłoszona organizatorom. Zob. Edward Listowski, *W sprawie pogrzebu Orzeszkowej*, „Dzień" 2 (1910), nr 146, s. 2.

[47] *„Nowy kurs"*, [w:] *Kronika bieżąca*, „Rola" 28 (1910), nr 24, s. 385.

[48] *Triumfalny pochód żargonu*, [w:] *Kronika bieżąca*, „Rola" 28 (1910), nr 26, s. 416–417.

[49] *Echa pogrzebu*, [w:] *Kronika bieżąca*, „Rola" 28 (1910), nr 25, s. 400–401. Aleksander Śnieżko twierdził, że ksiądz Ellert „był swego czasu przedmiotem ostrej polemiki i niesłusznych często napaści z okazji stanowiska zajętego przy pogrzebie Elizy Orzeszkowej", zob. Aleksander Śnieżko, *Ellert Juliusz Alojzy (1866–1925)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6: *Dunin Rodryg – Firlej Henryk*, Kraków 1948, s. 234. Na pewne uchybienia (przynajmniej w zakresie organizacyjnym) księdza Ellerta wskazywał wszakże nawet sam komitet pogrzebowy. Zob. Listowski, *W sprawie pogrzebu…*, s. 2.

[50] *Echa pogrzebu…*, s. 400.

powtarzania fałszywej informacji o tym, jakoby zwłoki pisarki zostały wystawione w grodzieńskiej synagodze[51].

„Rola" o żydowskich wątkach w twórczości Orzeszkowej

To, że „Rola" w swych publikacjach ogłoszonych po śmierci Elizy Orzeszkowej jedynie zdawkowo uwzględniła ogólniejsze zasługi literackie i obywatelskie wybitnej zmarłej, skupiając się na obecnych w jej twórczości wątkach żydowskich, a także relacjonując z oburzeniem domniemane zawłaszczenie grodzieńskich uroczystości pogrzebowych przez Żydów, nie może dziwić zarówno wobec konsekwentnie antysemickiego profilu czasopisma, jak i wobec zasadniczo negatywnego stosunku „Roli" do Orzeszkowej, manifestującego się od samego początku istnienia pisma.

Przywołane uprzednio słowa o „fatalnym błędzie", jaki popełniła pisarka, stając się „apostołką tak zgubnej dla narodu, który umiłowała, idei asymilacji" i wykazując „wyraźny filosemityzm", pojawiły się na łamach „Roli" w 1910 r., równie dobrze jednak mogłyby się znaleźć już w którymś z pierwszych numerów antysemickiego czasopisma, ukazującego się od 1883 r. W ciągu trzydziestu lat jego istnienia rolarze chętnie odnotowywali – niekiedy w dłuższych tekstach, czasem jedynie mimochodem, jednak niemal zawsze w tonie krytycznym – zarówno społeczne zaangażowanie Orzeszkowej na rzecz asymilacji Żydów, jak i sposób prezentacji postaci żydowskich w jej pisarstwie. W pierwszych latach istnienia pisma szczególnie często krytykowali Orzeszkową dwaj jego czołowi autorzy, a mianowicie twórca i redaktor „Roli" – Jan Jeleński – oraz jego bliski współpracownik, popularny później prozaik i krytyk literacki, Teodor Jeske-Choiński.

Już pierwsze dwie odnotowane na łamach „Roli" wypowiedzi na temat Orzeszkowej, autorstwa samego Jeleńskiego, dotyczą właśnie żydowskiego aspektu jej twórczości[52]. W następnych wzmiankach wydawca „Roli" pisze w trybie ironicznym o rozrzewnieniu, jakie budzi w nim „obraz niedoli i męczeństwa, jakim wieńczy czoła Majerów [Meirów], Makowerów, Gedalów i innych swoich bohaterów pani Orzeszkowa"[53] i znów – równie ironicznie – o Gedalim, Makowerze, Meirze „i wielu innych szlachetnych,

[51] Informację tę, podaną przez „Kurier Poranny", zdementował komitet pogrzebowy. Zob. Listowski, *W sprawie pogrzebu*…, s. 2.

[52] Kamienny [Jan Jeleński], *Na posterunku*, „Rola" 1 (1883), nr 46, s. 7; tenże, *Na posterunku*, „Rola" 2 (1884), nr 26, s. 307.

[53] Kamienny, *Na posterunku*, „Rola" 2 (1884), nr 42, s. 499.

znakomitych Żydach”[54]. Tę ostatnią wzmiankę Jeleński opublikował w związku z odczytem wygłoszonym przez Walerię Marrené-Morzkowską na temat kwestii kobiecej w twórczości pozytywistek, a szczególnie właśnie Elizy Orzeszkowej, nie omieszkawszy zauważyć złośliwie, że publiczność przysłuchującą się owemu odczytowi stanowiły niemal wyłącznie „bezwyznaniowe Izraelitki”[55], tym samym pogłębiając w czytelnikach „Roli” przeświadczenie o najściślejszym związku Orzeszkowej ze środowiskami postępowych Żydów polskich, którzy dla autorów i czytelników pisma byli głównym wrogiem, do czego przyjdzie powrócić. Podobny zamysł towarzyszył z pewnością jeszcze innej wzmiance Jeleńskiego, który pisząc o czołowych przedstawicielkach polskiego pozytywizmu: Konopnickiej, Marrené-Morzkowskiej i właśnie Orzeszkowej, twierdził, że ich „mniej lub więcej niemądrymi” utworami zachwycać się mogą jedynie „Żydówki bezwyznaniowe i… damy wolnomyślne”[56].

Nieco obszerniejsze uwagi wydawca „Roli” poświęcił Orzeszkowej w maju 1885 r. w związku z publikacją jej *Gedalego*[57]. Tekst Jeleńskiego dotyczy dwóch różnych kwestii. Z jednej strony – samego utworu, z drugiej – przyjęcia, z jakim spotkał się w warszawskiej prasie. Od tej kwestii zresztą Jeleński zaczął swe uwagi, przytaczając entuzjastyczne opinie, w których pojawiać się miały określenia w rodzaju: „obraz mistrzowski, natchniony gorącą miłością”, „obraz wyrzeźbiony ręką prawdziwej i skończonej artystki”, „nowy klejnocik” polskiej literatury, „przepiękny obrazek”, „istne cacko artystyczne”[58]. Jeleński w tych sformułowaniach dostrzegł przede wszystkim propagandę „idei postępowych”, jak je nazwano w jednej z recenzji, które cytował. W tym samym miejscu, wedle Jeleńskiego, ideowych wrogów postępowców określono jako „ciemnych, obskurnych i zacofanych nieuków z obozu judofobów”[59]. Rzecz jasna entuzjazm, z jakim w środowiskach liberalnych przyjęto nowy utwór Orzeszkowej, Jeleński kładł na karb swoistej zmowy owej – jak ją nazywa – „warszawsko-dziennikarskiej »Alliance Israelite«, [która] umie reklamować członków swojego bractwa”[60]. W dalszej części felieton Jeleńskiego dotyczy już samego dzieła

[54] Kamienny, *Na posterunku*, „Rola” 3 (1885), nr 47, s. 563.
[55] Tamże.
[56] Kamienny, *Na posterunku*, „Rola” 3 (1885), nr 36, s. 431.
[57] Kamienny, *Na posterunku*, „Rola” 3 (1885), nr 22, s. 262–263.
[58] Tamże, s. 262. Jeleński nie podaje źródła owych cytatów.
[59] Tamże. Jeleński nie podaje źródła owych cytatów, wobec czego trudno zweryfikować ich rzetelność.
[60] Tamże.

Orzeszkowej – jego treści, wartości, prawdopodobieństwa. Jeleński widzi w *Gedalim* jedynie „tendencyjne bzdurstwo" i „naciągane absurdy", zarzucając utworowi brak „prawdy życiowej". Wizję „dzikiego, barbarzyńskiego folwarku", w którym gospodarują Polacy, i przeciwstawioną jej idealizację „cnót semickich" uznaje za tak odległe od rzeczywistości, że utwór Orzeszkowej traktuje jako „jeden wyskok humoru"[61]. Kończąc swe uwagi na marginesie *Gedalego*, Jeleński jednoznacznie wskazuje na konieczność odrzucenia tego rodzaju literackich mrzonek, które zastąpić należy realizacją hasła podpowiadanego przez „sam instynkt zachowawczy", a które brzmi: „albo my, albo oni"[62]. Widać w tym wyraźnie skłonność do instrumentalnego traktowania przez „Rolę" twórczości literackiej Orzeszkowej (jak zresztą wszelkiej innej) – dla Jeleńskiego i jego środowiska była ona ważna o tyle, o ile mogła służyć za pretekst do głoszenia własnego antysemickiego programu.

Podobny, choć jeszcze bardziej agresywny wydźwięk mają uwagi, jakie w związku z obchodzonym wówczas jubileuszem dwudziestolecia pracy twórczej Orzeszkowej Jeleński wyraził na łamach „Roli" w sierpniu 1886 r. Pisał o Orzeszkowej – kierując przewrotnie swe uwagi do jakoby nie dość wdzięcznych za jej starania Żydów – jako o autorce, która:

> tak zawzięcie pracuje nad zżydzeniem i zbezwyznaniowieniem tych przebrzydłych goimów, która tak gorąco miłuje swych Elich i Gedalów, która wreszcie tylu Moszków i Srulów wystawiła w swych przemądrych [podkr. oryg.] powieściach jako bohaterów cnót wszelkich, a tylu jakichś tam Polaków jako uosobienie dzikiego barbaryzmu, wstecznictwa i podłości różnej[63].

O ile rozproszone uwagi Jeleńskiego miały charakter jedynie doraźny i w związku z tym bardzo powierzchowny, o tyle na początku 1887 r. „Rola" zaczęła publikować w odcinkach opracowanie mające z założenia nieporównanie bardziej ambitny charakter. Było to obszerne studium zatytułowane *Ideały beletrystyki pozytywnej* autorstwa Teodora Jeske-Choińskiego, stałego współpracownika „Roli", już wcześniej reklamowanego przez jej wydawcę jako ten, „który ma wszelkie prawo zaliczać się do najzdolniejszych krytyków literackich"[64]. W istocie było to obszerne streszczenie studium opublikowanego w całości w „Niwie", choć wedle zapewnień redakcji pierwotnie miało się ono ukazać właśnie w „Roli", a jedynie

[61] Tamże.
[62] Tamże.
[63] Kamienny, *Na posterunku*, „Rola" 4 (1886), nr 34, s. 402–403.
[64] *Nowi prorocy (w oświetleniu krytyki)* I, „Rola" 4 (1885), nr 32, s. 1.

nadspodziewanie obszerne rozmiary studium spowodowały konieczność druku na innych łamach[65]. Znamienne jest, że to właśnie od omówienia twórczości Orzeszkowej i jej pozycji w formacji pozytywistycznej zaczyna Jeske-Choiński swą publikację w „Roli". Pokazuje to, jak wielkie znaczenie rolarze przyznawali Orzeszkowej jako reprezentantce „programatu", który – jak pisze Jeske-Choiński – nazwano „pozytywnym"[66]. W ramach owego pozytywistycznego programu wprowadza Orzeszkowa – wedle publicysty „Roli" – nowy typ bohatera literackiego, który jest zaprzeczeniem bohatera romantycznego. U Orzeszkowej na pierwszy plan wysuwają się więc „osobistości pospolite", „nowi ludzie, [którzy] wystrzegają się […] jak śmiertelnego grzechu, wszelkiego zapału, ognia"[67]. Krytyk, nie bez żalu, czy może raczej zgryźliwości, zauważa przy tym, że dopiero gdy Orzeszkowa „zaopiekowała się Żydami, zdobyła się na typy prawdziwie podniosłe i artystycznie piękne"[68].

O ile pierwsza z czterech poświęconych Orzeszkowej części omawianego studium dotyka tylko przelotnie problematyki żydowskiej, o tyle trzy dalsze są już niemal wyłącznie jej poświęcone, z pominięciem większości pozostałego dorobku literackiego pisarki. W tym zachwianiu proporcji po raz kolejny przejawia się oczywista antysemicka fiksacja środowiska, które reprezentował Jeske-Choiński. Już na wstępie swych uwag autor studium nazywa Orzeszkową wyrazistym mianem „żydofilki"[69], dodając nieco później, że pisarka „nie kryła się nigdy ze swym szczególnie życzliwym dla Semitów usposobieniem"[70]. Dalej przypomina, że Orzeszkowa nie tylko poświęciła tematyce żydowskiej trzy ze swoich powieści, ale również obszerną rozprawę publicystyczną zatytułowaną *O Żydach i kwestii żydowskiej*. Według Jeske-Choińskiego jądrem propozycji Orzeszkowej jest wizja zlania żywiołu żydowskiego z żywiołem rdzennym. Z tego też względu pisarka uwypukla zalety, którymi rzekomo charakteryzują się

[65] *Ideały belletrystyki pozytywnej* [wprowadzenie redakcji], „Rola" 5 (1887), nr 6, s. 65–66. W całości omawiane tu studium pod tytułem *Typy i ideały pozytywnej beletrystyki warszawskiej* opublikował dwutygodnik „Niwa". W 1888 r. w Warszawie pod tytułem *Typy i ideały pozytywnej beletrystyki polskiej* nakładem „Wieku" ukazało się wydanie książkowe rozprawy. Warto zaznaczyć, że autor powtórzył swoje rozważania na temat powieści *Eli Makower* i *Meir Ezofowicz* w późniejszym studium zatytułowanym *Żyd w powieści polskiej*, Warszawa 1914, s. 31–44.

[66] Teodor Jeske-Choiński, *Ideały belletrystyki pozytywnej*, „Rola" 5 (1887), nr 6, s. 66.

[67] Tamże.

[68] Tamże.

[69] Jeske-Choiński, *Ideały*…, „Rola" 5 (1887), nr 9, s. 101–102, tu: s. 101.

[70] Tamże, s. 101.

Żydzi, a których potrzeba społeczeństwu polskiemu. Są to: „przemyślność, zapobiegliwość, oszczędność, niezwykłe zdolności do finansowych obliczeń i działań i umiejętność organizowania się w ciało spójne”[71]. W ten sposób krytyk rekonstruuje poglądy Orzeszkowej-publicystki, w dalszym zaś ciągu swych rozważań zastanawia się nad tym, jak wpływają one na wizję Orzeszkowej-artystki.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, Jeske-Choiński przechodzi do analizy powieści *Eli Makower*, w której, jak twierdzi, „dla celu z góry obmyślanego, poświęciła p. Orzeszkowa prawdę”[72]. I choć zaznacza, że pierwsze dwa tomy powieści są bardzo realistycznie naszkicowane, zwłaszcza tam, gdzie opisano bezwzględność tytułowego bohatera w osiąganiu swoich celów, to jednak krytyka razi tendencyjne zakończenie powieści. Według Jeske-Choińskiego niemożliwa jest tak gwałtowna i niczym nieuzasadniona przemiana bohatera, będącego wcześniej bezlitosnym wyzyskiwaczem, w postać pozytywną.

Inna kwestia, która budzi poważne zastrzeżenie publicysty „Roli”, to łatwość, z jaką Orzeszkowa rozgrzesza przewiny swego żydowskiego bohatera. Jeske-Choiński pyta, „z jakiej racji ma społeczeństwo obowiązek zapomnieć Makowerom i do niego podobnym pijawkom, co mu złego wyrządzili?”[73]. Jeske-Choiński dostrzega podwójną miarę, jaką „autorowie liberalni” przykładają do różnych członków społeczeństwa. O ile – twierdzi publicysta – występki Żydów tłumaczy się odziedziczonymi, wielowiekowymi złymi nawykami, o tyle innych czyni się odpowiedzialnymi nawet za „błędy prapradziadów”. Z tą podwójną miarą Jeske-Choiński nie chce się zgodzić, pisząc: „Nie ma dwóch tolerancji; jest tylko jedna – dla Żyda i szlachcica, dla chłopa i mieszczanina”[74].

Przechodząc do analizy *Meira Ezofowicza*, Jeske-Choiński zaznacza, iż „swobodniej porusza się […] beletrysta, gdy weźmie za przedmiot badań samych Żydów, odłączając ich od chrześcijan. Fantazji jego nie krępują już wtedy różne względy, prądy, kierunki i programaty”[75]. To właśnie dzięki temu Meir jest tak „piękny” i „sympatyczny”, „wypieszczony życzliwą dłonią doświadczonej już artystki”[76], a przy tym tak bardzo niepodobny do owych nudnych, pospolitych bohaterów wcześniejszych utworów Orzeszkowej.

[71] Tamże.
[72] Jeske-Choiński, *Ideały*…, „Rola” 5 (1887), nr 10, s. 113–114, tu: s. 114.
[73] Tamże, s. 114.
[74] Tamże.
[75] Tamże.
[76] Tamże.

Jeske-Choiński dowodzi więc tutaj, na konkretnym materiale literackim, słuszności swej wstępnej tezy, wedle której to właśnie dopiero żydowscy bohaterowie Orzeszkowej zyskują wzniosłość i piękno, obce postaciom zaludniającym jej wcześniejsze utwory. To z pewnością jeden z powodów, dla których Jeske-Choiński tak bardzo cenił *Meira Ezofowicza*, uznając go za najlepsze dzieło Orzeszkowej. Inne zalety powieści dostrzegł krytyk w tym, że pisarka zamiast „naginać bajkę do tendencji […] odmalowała w *Meirze* stosunki, wypadki i charaktery z bezwzględną przedmiotowością, trzymając na wodzy swe »przekonania osobiste«"[77], a także w tym, że pisarka nie przeciążyła powieści nadmiarem erudycyjnych szczegółów obecnych w jej wcześniejszych utworach. „Wszystko tu – pisze krytyk – niezbędne, konieczne"[78]. Przede wszystkim jednak Jeske-Choiński docenił autentyczny talent artystyczny, dzięki któremu w *Meirze* Orzeszkowa okazała się „nie tylko »myślicielką«, lecz także poetką"[79].

Paradoksalnie jednak, a dla prezentowanych tu rozważań jest to kwestia kluczowa, to właśnie w owej wartości artystycznej *Meira Ezofowicza* widzi Jeske-Choiński przyczynę, dla której twórczość beletrystyczna Orzeszkowej tak często rozmija się z ideowym wyrazem jej publicystyki. „Inna rzecz – konkluduje krytyk swe rozważania na temat pisarki – broszurka okolicznościowa lub artykuł dziennikarski, a inna dzieło sztuki"[80]. Jeske-Choiński uważa przy tym, że o ile popularność Orzeszkowej wśród żydowskich czytelników ufundowana została właśnie na owych publicystycznych, „tendencyjnych dodatkach" – jak je nazywa krytyk – o tyle prawdziwa wartość jej literackich ujęć tkwi, odwrotnie, w owej bezpośredniej wizji, która w istocie wcale nie przedstawia świata żydowskiego w przychylny sposób. By tego dowieść, Jeske-Choiński wskazuje cały szereg odstręczających postaci żydowskich, wśród nich także, a może nawet przede wszystkim, te, które zostały poddane edukacyjnej obróbce, tak wielbionej przez pozytywistów, a z taką podejrzliwością traktowanej przez środowisko „Roli". To odnośnie do tych właśnie postaci pisze krytyk, że „wykształcenie robi Żydów śmiesznymi arogantami, materialistami i bezwyznaniowcami, czyli

[77] Jeske-Choiński, *Ideały*…, „Rola" 5 (1887), nr 11, s. 125.

[78] Tamże.

[79] Tamże.

[80] Tamże. Również we współczesnych badaniach dostrzega się pewną sprzeczność między stanowiskiem Orzeszkowej wyrażonym w publicystyce a jej fascynacją obrzędowością, religijnością i tradycją niższych warstw społeczności żydowskiej, zawartą w prozie artystycznej. Por. Władysław Panas, *Sacer: święty-przeklęty. Obraz judaizmu w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. Stanisław Fita, Lublin 1993, s. 182–195.

oszpeca ich nowymi wadami, nie uwalniając od starych!”[81] Ze względu na liczną obecność w dziełach Orzeszkowej negatywnych postaci żydowskich Jeske-Choiński zastanawia się, czy słusznie w jej twórczości beletrystycznej widzi się filosemityzm. W jego przekonaniu tam, gdzie w twórczości Orzeszkowej górę bierze żywa artystyczna obserwacja, a nie publicystyczny schematyzm, tam wizja Żydów jest mniej przychylna, a przez to – jak twierdzi autor studium – prawdziwsza.

Na tym tle zaskakujący jest stosunek Jeske-Choińskiego do powieściowego Meira. Z jednej strony, krytyk twierdzi, że „[w]szystko, co liberalna autorka czuła i myślała, co przepełniało serce jej […] wlała w buntownika żydowskiego, w kochanka wyobraźni swojej”[82], dodając, że powieściowy Meir to „ideał, to Żyd taki, jakiego nie ma w rzeczywistości. A choćby i istniał, uchodzi między swoimi za wariata, za człowieka obranego z rozumu”[83]. Z drugiej jednak, mimo idealizacji, Jeske-Choiński widzi w owej postaci jakąś prawdę głębszą, prawdę innego rodzaju. Tę wyjątkową w twórczości konserwatywnego krytyka opinię da się wyjaśnić chyba właśnie jedynie na gruncie prawdy artystycznej, którą Jeske-Choiński dostrzegł w powieści Orzeszkowej. Nie zmienia to owej fundamentalnej kwestii, że dla Jeske-Choińskiego najwyraźniej przekonujący był jedynie Żyd pozostający w ramach utrwalonego stereotypu, Żyd oswojony, natomiast Żyd, który jak Meir wykraczał poza ciasne granice stereotypu, pragnący czegoś więcej niż własny interes, pragnący wyjścia z żydowskiego getta, asymilacji, europejskiej nauki, społecznego zaangażowania, żądny poznawania świata, był czymś zgoła niewyobrażalnym i dlatego traktowanym jedynie jako wytwór fantazji znakomitej autorki.

Broszura Jeske-Choińskiego to ostatni bodaj w środowisku rolarzy wyraz pełniejszego, nawet jeśli stronniczego, namysłu nad twórczością Orzeszkowej. Co prawda środowisko to uznawało wciąż talent pisarki[84], jednakże w następnych latach ukazujące się w „Roli” uwagi na jej temat stanowią już chyba wyłącznie pretekst do mniej lub bardziej agresywnej krytyki postawy społecznej Orzeszkowej, literacki wymiar jej działalności

[81] Jeske-Choiński, *Ideały…*, „Rola” 5 (1887), nr 11, s. 126.
[82] Jeske-Choiński, *Ideały…*, „Rola” 5 (1887), nr 10, s. 114.
[83] Jeske-Choiński, *Ideały…*, „Rola” 5 (1887), nr 11, s. 126.
[84] *Uczczenie p. Elizy Orzeszkowej głośnym skandalem*, [w:] *Kronika bieżąca. Krajowa i zagraniczna*, „Rola” 25 (1907), nr 25, s. 391.

pomijając właściwie całkowicie i ograniczając się w tej mierze do formuł w rodzaju: „powieściowe apologie na rzecz żydostwa”[85].

„Rola” o związkach Orzeszkowej ze środowiskiem Żydów zasymilowanych

Oprócz oceny samej twórczości Orzeszkowej innym czynnikiem mającym istotny wpływ na jej krytyczny odbiór w środowisku „Roli” były związki pisarki ze środowiskiem zasymilowanych Żydów polskich. Budziły one niechęć rolarzy i prowokowały do wysuwania pod adresem Orzeszkowej zarzutów o brak lojalności wobec własnego narodu.

W tym miejscu trzeba przypomnieć zdecydowanie antyasymilacyjną optykę, którą w wyrazisty sposób dokumentują słowa Teodora Jeske-Choińskiego opublikowane na łamach „Roli” w pierwszych miesiącach istnienia pisma, słowa, w których można wręcz dostrzec swoisty manifest tego środowiska. „Milszy nam – pisał Jeske-Choiński – ciemny ortodoks żydowski aniżeli cywilizowane zero, bo pierwszy wierzy w coś, jest czymś, a drugi nie daje żadnej gwarancji. Dla geszeftu sprzeda, przeszachruje wszystko, gdyż jest zwolennikiem bezwzględnego, podłego utylitaryzmu”[86].

Wedle „Roli” to właśnie owo „cywilizowane zero” najbardziej zagrażało polskiej tożsamości. Wykształceni, oczytani, sprawnie posługujący się polszczyzną i aspirujący do polskości zasymilowani Żydzi według Jeleńskiego i jego kręgu niebezpiecznie wpływali na Polaków, którzy nawiązywali z nimi więzy profesjonalne i towarzyskie. Jeleński doszukiwał się w tego rodzaju postawie niskich pobudek materialnych, a ludzi pióra „schlebiających Żydom ze względu na ich finansową przewagę” nazywał wprost „dworakami Żydów”[87]. W tym kontekście należy widzieć również stosunek „Roli” do Orzeszkowej.

Grupę zasymilowanych Żydów, którą redaktor „Roli” traktował ze szczególną niechęcią, stanowili dziennikarze, publicyści, księgarze, a nade wszystko wydawcy. Wśród nich ważną pozycję zajmował wydawca pism Elizy Orzeszkowej Salomon Lewental[88]. Przez rolarzy był on opi-

[85] J.J. [Jan Jeleński], *Kto i za co czci panią Elizę Orzeszkową?*, [w:] *Kronika bieżąca. Krajowa i zagraniczna*, „Rola” 24 (1906), nr 13, s. 200.

[86] Pancerny [Teodor Jeske-Choiński], *Na posterunku*, „Rola” 1 (1883), nr 19, s. 9.

[87] Jan Jeleński, *Dworacy Żydów. Przypisek do kwestyi żydowskiej*, Warszawa 1878, zwł. s. 6, 8–9.

[88] Lewental był wydawcą taniego, zbiorowego wydania powieści Orzeszkowej, które liczyło sobie 47 tomów, a ukazało się w Warszawie w latach 1884–1889. Zob. Halina

sywany jako postać niezwykle wpływowa i majętna, uosabiająca klikę wykształconych, spolonizowanych Żydów, którzy mieli władać rynkiem prasowym w Warszawie. Jeleński dał temu przekonaniu wyraz w obszernym cyklu *Żydzi w prasie warszawskiej*, w którym wskazywał na głębokie uzależnienie polskiego dziennikarstwa od wpływów nowych magnatów prasowych żydowskiego pochodzenia[89]. Rolarze owo oddziaływanie traktowali, rzecz jasna, jako zgubne. Jeleński, niezmiernie dumny z tego, że jego czasopismo zawsze było wierne swemu programowi, piętnował także niespójność ideową dostrzeganą w aktywności wydawniczej Lewentala i ujmował ją w kategoriach „interesu"[90], wkładając w usta krytykowanego wydawcy słowa: „Kto da więcej – temu oddaję swe zasady"[91].

Lista zarzutów kierowanych przez Jeleńskiego pod adresem Lewentala jest długa. Ważne miejsce wśród nich zajmował ten, że był on „protektorem pozytywno-judofilskich »arcydzieł« pani Orzeszkowej"[92]. Według Jeleńskiego to właśnie Lewental miał mieć bezpośredni wpływ na wybór tematyki kolejnych utworów Orzeszkowej, na ich wydźwięk przyjazny Żydom, a nawet na to, w jaki sposób kształtowała ona swych żydowskich bohaterów. Już w bodaj pierwszym na łamach „Roli" tekście poświęconym Orzeszkowej Jeleński przedstawił sensacyjną wizję genezy powieści *Meir Ezofowicz*. Wydawca „Roli" twierdził mianowicie, że w istocie twórcą głównego bohatera owej powieści był sam Lewental, a Orzeszkowa nadała mu jedynie literacki kształt. To osobiste zaangażowanie czy wręcz przywiązanie do stworzonego przez siebie bohatera miało zadecydować o tym, że Lewental nie tylko opublikował powieść w swoim czasopiśmie „Kłosy", ale również wydał ją osobno w eleganckiej edycji ilustrowanej, co z przekąsem odnotował Jeleński, pisząc o „wydaniu tak wspaniałym, jakiego zaledwie jeden tylko z utworów Mickiewicza doczekał się niedawno"[93]. Trudno rozstrzygnąć, czy uwagi o domniemanym udziale Lewentala w powstaniu *Meira*

Gacowa, *Eliza Orzeszkowa*, [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut"*, t. 17, vol. 2, Wrocław 1999, s. 81–82. Por. także: Wiśniewska, *Kalendarium…*, t. 1, s. 595, 640.

[89] Jan Jeleński, *Żydzi w prasie warszawskiej*, „Rola" 1 (1883), nr 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45 i 46.

[90] Kamienny [Jan Jeleński], *Na posterunku*, „Rola" 5 (1887), nr 20, s. 235.

[91] Kamienny, *Na posterunku*, „Rola" 8 (1890), nr 47, s. 790.

[92] Kamienny, *Na posterunku*, „Rola" 2 (1884), nr 26, s. 307.

[93] Kamienny, *Na posterunku*, „Rola" 1 (1883), nr 46, s. 7. Pełne urazy porównanie luksusowego wydania powieści Orzeszkowej z edycją utworów Mickiewicza dotyczy opatrzonej ilustracjami Elwira Andriollego edycji *Meira Ezofowicza* opublikowanej przez Lewentala w 1879 r. oraz ilustrowanej przez tegoż Andriollego edycji Mickiewiczowskiego *Pana Tadeusza* opublikowanej przez lwowskie Wydawnictwo Altenberga w 1882 r. (a więc na rok przed publikacją uwag Jeleńskiego).

Ezofowicza to jedynie swoista publicystyczna figura, czy może świadoma insynuacja albo echo jakichś nieprzychylnych prominentnemu wydawcy pogłosek[94].

Z kolei po wydaniu *Gedalego* Jeleński narzekał na rozbuchaną reklamę i „apoteozowanie" pisarki w „zakonie niezależnego dziennikarstwa warszawskiego" (którego wcieleniem, przypomnijmy, był dla „Roli" właśnie Lewental), nazywając to „wzajemną wymianą usług" polegającą według niego na przesłance: „Wielcy, szlachetni i znakomici są Żydzi pani Orzeszkowej, wielką przeto i znakomitą być musi pani Orzeszkowa"[95]. Przy okazji wydania noweli *Ogniwa* Jeleński pytał retorycznie: „Czyż koniecznie, na zamówienie pp. Loewenthalów, potrzeba tworzyć idealnych w szlachetności swej Moszków, skoro ich w życiu nikt podobno nie widział?"[96].

Innym wydawcą Orzeszkowej wywodzącym się ze środowiska zasymilowanych Żydów polskich był Hipolit Wawelberg[97]. W maju 1899 r., w związku z opublikowaniem przez niego popularnej edycji, jak je nazwał Jeleński, „arcyjudofilskich i arcywolnomyślnych"[98] powieści Orzeszkowej, wydawca „Roli" po raz kolejny podważył wiarygodność żydowskich bohaterów „wypiastowanych w tkliwym niezmiernie dla Judejczyków sercu głośnej filosemitki"[99]. Przede wszystkim jednak wytknął Wawelbergowi, że tanim kosztem zyskał „sławę dobroczyńcy oświaty [i] przyczynił się do rozpowszechnienia utworów opiewających *cnoty* [wyróżnienie oryg.] jego współwyznawców", a ponadto, że „spłaciwszy hojnie dług wdzięczności p. Orzeszkowej, podniósł jeszcze jej zapał do apoteozowania żydostwa!"[100].

[94] Ludwik Brunon Świderski w 1937 r. porównał czystopisowy autograf powieści z jej drukowanymi wersjami, dochodząc do wniosku, że jeśli nawet Lewental nie dopisywał żadnych partii tekstu, to jednak usuwał te zdania, które mogłyby drażnić ortodoksyjnych Żydów; Ludwik Brunon Świderski, *Jak spreparowano „Meira Ezofowicza"*, „Prosto z Mostu" 3 (1937), nr 19. Podaję za: Wiśniewska, *Kalendarium…*, t. 1, s. 272. Trzeba przy tym jednak pamiętać, że „Prosto z Mostu" było czasopismem o profilu antysemickim. Faktem jest, że Orzeszkowa skarżyła się Lewentalowi na wprowadzone bez jej wiedzy zmiany w tekście innego jej utworu, a mianowicie *Pierwotnych*, zob.: Eliza Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 1: *Do redaktorów i wydawców: Józefa Sikorskiego, Gebethnera i Wolffa, Franciszka Salezego Lewentala, Wacława Makowskiego, Erazma Piltza, Stanisława Posner*a, red. Edmund Jankowski, Wrocław 1954, s. 121, 122. Trudno jednak wysnuwać z tego incydentu daleko idące wnioski.

[95] Kamienny [Jan Jeleński], *Na posterunku*, „Rola" 6 (1888), nr 49, s. 583.

[96] *Z prasy*, [w:] *Kronika bieżąca. Krajowa i zagraniczna*, „Rola" 13 (1895), nr 13, s. 205.

[97] O aktywności, w tym wydawniczej, Wawelberga pisała „Rola" niejednokrotnie, zob. np.: Kamienny [Jan Jeleński], *Na posterunku*, „Rola" 15 (1897), nr 50, s. 838; tenże, *Na posterunku*, „Rola" 16 (1898), nr 2, s. 22.

[98] Kamienny [Jan Jeleński], *Na posterunku*, „Rola" 17 (1899), nr 21, s. 342.

[99] Tamże.

[100] Tamże.

Zarzut interesowności Orzeszkowej przy podejmowaniu przez nią problematyki żydowskiej ponowił Jeleński kilka tygodni później, pisząc o „grubym honorarium", jakie zainkasowała pisarka w związku z edycją Wawelberga[101]. Do argumentu „grubych honorariów" powróciła „Rola" dwa lata później, nazywając zresztą wydawcę Orzeszkowej złośliwym mianem „Szwindelberga"[102].

Jak wiemy, krytykę sprawozdawcy „Roli" wzbudziły słowa, jakie podczas pogrzebu Orzeszkowej wygłosił Henryk Nusbaum, który w imieniu warszawskich Żydów nazwał zmarłą pisarkę „królową naszą". Formuła ta nie dziwi, gdy się weźmie pod uwagę związki Nusbauma z Orzeszkową, głęboki szacunek i sympatię, jakimi się darzyli (Orzeszkowa pisała o Nusbaumie jako o „najpiękniejszej znanej jej na świecie duszy"[103]), i zasadniczą zbieżność ich poglądów na temat polsko-żydowskiego współistnienia. Pisarka przez wiele lat utrzymywała korespondencję z Nusbaumem, podzielając zasadniczo przesłanie jego publicystycznych wystąpień[104]. Przeciwna asymilacji „Rola" stała, rzecz jasna, na stanowisku odmiennym od Orzeszkowej i Nusbauma. Wyrazistym przykładem jest tu tekst syna Jana Jeleńskiego, Szczepana, poświęcony w całości właśnie postaci i poglądom Henryka Nusbauma, pod patetyczno-ironicznym tytułem *Tragedia dwóch miłości*. Młody Jeleński, cytując utrzymany w podniosłym tonie apel warszawskiego asymilatora opublikowany na łamach „Tygodnika Ilustrowanego", pisał o Nusbaumie:

> zaliczanym bywa zazwyczaj do tych kilku wystawowych okazów pracy asymilacyjnej, które dla zwolenników asymilacji mają niby potwierdzać ziszczalność tej mrzonki, dla przeciwników zaś jej są w najlepszym razie – wyjątkiem potwierdzającym regułę [podkr. oryg.], że asymilacja jest urojeniem, utopią[105].

[101] Kamienny [Jan Jeleński], *Na posterunku*, „Rola" 17 (1899), nr 27, s. 446.

[102] J.J. [Jan Jeleński?], *Hołd żydów złożony pani Orzeszkowej*, [w:] *Kronika bieżąca. Krajowa i zagraniczna*, „Rola" 19 (1901), nr 20, s. 312.

[103] Eliza Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 3: *Do literatów i ludzi nauki: Jana Karłowicza, Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Henryka Nusbauma, Tadeusza Grabowskiego*, red. Edmund Jankowski, Wrocław 1956, s. 168.

[104] Poglądy Nusbauma ewoluowały w czasie i z pewnością nie można ich uznać za całkowicie zbieżne z wizją asymilacji propagowaną na łamach „Izraelity". Orzeszkową i Nusbauma łączył krytyczny stosunek do żydowskiego nacjonalizmu. Na temat poglądów Nusbauma zob. Agnieszka Friedrich, *Wieloskładnikowa tożsamość indywidualna w pismach Henryka Nusbauma*, [w:] *Kwestia żydowska w XIX wieku*…, s. 193–200.

[105] Rolicz [Szczepan Jeleński], *Na posterunku*: *Tragedya dwóch miłości*, „Rola" 27 (1909), nr 49, s. 764. Dodać należy, że w „Roli" postać Henryka Nusbauma przywoływano dość często, nierzadko przy tym nazywając go „Haskelem", „Haskielem" czy „Chaskelem" i wytykając mu w ten złośliwy sposób żydowskie pochodzenie. Zob. np.: Kamienny [Jan

Przytoczony fragment (niezależnie już od tego, że wpisuje się w powszechne wówczas, zarówno po stronie polskiej, jak i żydowskiej, przekonanie o utopijności idei asymilacyjnych) doskonale obrazuje konsekwentnie krytyczny stosunek „Roli" do asymilacji i tłumaczy, dlaczego równie krytycznie odnosiło się pismo Jeleńskich do zaangażowania Orzeszkowej w ową, jak sądzili rolarze, szkodliwą mrzonkę.

Jak pamiętamy, oprócz Nusbauma jako prominentnych Żydów zasymilowanych, którzy oddali hołd zmarłej pisarce, sprawozdawca „Roli" wskazał także Kramsztyków, Dicksteinów i Natansonów. Już ponad dwadzieścia lat wcześniej pismo Jeleńskiego umieściło dwa pierwsze nazwiska wśród nazwisk tych Żydów, którzy – jak twierdzono – w „obozie postępowym reprezentują najkrzykliwsze i ilościowo najgłówniejsze siły"[106], a więc właśnie zasymilowanych Żydów polskich, nazwanych zresztą przez samego Jeleńskiego „Polakami" – w trybie wszakże wybitnie ironicznym. Jeśli zaś chodzi o Natansonów, to przez środowisko Jeleńskiego konsekwentnie byli oni traktowani jako klan, który miał zgubny wpływ na życie społeczne i gospodarcze Królestwa Polskiego, niemal jako wcielenie zła asymilacji[107].

Jak już wskazano, przywołane powyżej kontakty Orzeszkowej ze zasymilowanymi Żydami polskimi, a szczególnie składane jej przez to środowisko wyrazy szacunku, uznania i wdzięczności, „Rola" przyjmowała z niezmienną podejrzliwością, widząc w nich dowód na to, że pisarka zdradziła interesy społeczeństwa polskiego, „rdzennego", jak je nazywano w „Roli", na rzecz „kasty wrogiej i obcej", jak z kolei w kręgu Jeleńskiego nazywano Żydów. To ostatnie określenie pojawiło się choćby w wyjątkowo krytycznym wobec Orzeszkowej tekście Jeleńskiego z 1901 r., w którym informował on czytelników „Roli" o adresie złożonym na ręce pisarki przez reprezentację Żydów wileńskich. Cytując ów wyraz hołdu dla pisarki, redaktor „Roli" wtrąca bezustannie złośliwe komentarze i wykrzykniki adresowane do twórców owego pisma dziękczynnego, jednakże najbardziej krytyczne słowa kieruje do samej Orzeszkowej. Zestawiając jej działalność z reprezentującą dawne cnoty patriotyczne Anną Dorotą Chrzanowską, XVII-wieczną obrończynią Trembowli, pisze Jeleński o współczesnej pisarce:

Jeleński], *Na posterunku*, „Rola" 4 (1886), nr 41, s. 487; tenże, *Na posterunku*, „Rola" 17 (1899), nr 12, s. 194; tenże, *Na posterunku*, „Rola" 18 (1900), nr 4, s. 54; Sodalis [Antoni Skrzynecki], *Nie wolno! Żyd na katedrze*, „Rola" 18 (1900), nr 12, s. 177.

[106] Kamienny [Jan Jeleński], *Na posterunku*, „Rola" 5 (1887), nr 18, s. 211.

[107] Agnieszka Friedrich, *The Natansons as an Embodiment of the Evils of Assimilation in the Anti-Semitic Weekly "Rola"*, „Scripta Judaica Cracoviensia" 16 (2018), s. 55–64.

> Z krzywdą społeczeństwa własnego popierać plany kasty wrogiej i obcej […]; obałamucać na rzecz tejże kasty brać rodzoną i mącić jej pojęcia; oddawać talent swój i pióro na usługi onej kasty obcej; brać grube „honoraria" od Żydów […] za ułatwianie im drogi do wyzysku i demoralizacji społeczności własnej; przyjmować wreszcie za usługi tej natury „hołdy wdzięczności" i nie rumienić się… nawet i… nie wstydzić się tego; – oto jest szczytne obywatelskie […] bohaterstwo współczesne!… Inne czasy! – wysoce praktyczne… pozytywne czasy!…[108]

Oskarżenie to ponowił Jeleński w 1906 r., zarzucając Orzeszkowej, że swą twórczością „wyrządziła […] ciężką bardzo krzywdę Ojczyźnie własnej; usypiała bowiem, wobec najgroźniejszego jej wroga, czujność społeczeństwa rdzennego"[109]. Przytoczone powyżej słowa, wyjątkowo, nawet jak na standardy „Roli", napastliwe, w wyrazisty sposób dokumentują emocje, jakie w tym programowo antysemickim tygodniku budziła zarówno twórczość, jak i społeczna postawa wybitnej pisarki.

***

Publikacje „Roli" poświęcone Orzeszkowej wpisują się doskonale zarówno w charakter czasopisma, jak i w charakter dyskursu antysemickiego w ogóle. Jak trafnie zauważyła Alina Cała, Jeleński i jego współpracownicy konsekwentnie posługiwali się stylem „skandalizującym, sensacyjnym i oszczerczym"[110], a ich ataki na ideowych przeciwników nie liczyły się z rygorami obiektywnie pojmowanej prawdy[111], co w gruncie rzeczy wykluczało racjonalną polemikę[112]. Niewątpliwie, jak cała działalność „Roli", tak i jej ataki na Orzeszkową wykazują także tę właściwość antysemickiego dyskursu, którą wyróżnił Michał Głowiński, a mianowicie, że „zawsze ma on charakter […] demaskatorsko-oskarżycielski"[113]. Autorzy „Roli" rzeczywiście bezustannie poszukiwali jakichś mniej lub bardziej niejasnych związków Orzeszkowej z Żydami, we własnym przekonaniu

[108] J.J. [Jan Jeleński?], *Hołd żydów…*, s. 312.

[109] J.J. [Jan Jeleński], *Kto i za co czci…*, s. 200.

[110] Cała, *Asymilacja Żydów…*, s. 283. O „obcesowej formie i bezceremonialnym sposobie prezentacji swoich poglądów przez »rolarzy«" pisze również (w kontekście dystansowania się od „Roli" młodego Żeromskiego) Grzegorz Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Warszawa 2009, s. 66.

[111] Alina Cała stwierdza wręcz, że sensacje i skandale opisywane na łamach „Roli" pismo „najczęściej samo […] wymyślało"; Cała, *Asymilacja Żydów…*, s. 291.

[112] Na ten aspekt dyskursu antysemickiego trafnie wskazała Agnieszka Jagodzińska – zob. Jagodzińska, *Pomiędzy…*, s. 165–166.

[113] Michał Głowiński, *Swoistości dyskursu antysemickiego*, [w:] tenże, *Realia, dyskursy, portrety…*, s. 148.

wydobywali je bezkompromisowo na światło dzienne, a także rzucali pod adresem pisarki oskarżenia, które w najbardziej agresywnych wypadkach sugerowały wręcz zdradzenie przez Orzeszkową interesu narodowego. Cechą charakterystyczną omawianych tu publikacji jest również wyraźna monotonia, powtarzalność[114]. Pomiędzy rokiem 1883, gdy nazwisko Orzeszkowej pojawia się po raz pierwszy na łamach Roli", po rok 1910, gdy pisarka umiera, zasadnicze rysy krytyki pod jej adresem właściwie nie ulegały zmianie. Przez środowisko Jana Jeleńskiego traktowana była konsekwentnie jako wróg ideowy, jako członkini obozu postępowego, którego działania narażały na szwank tradycyjną tożsamość polską i przyczyniały się do deprawacji polskiego społeczeństwa. Nie kwestionowano jej talentu literackiego, wskazywano jednak, że pisarka wykorzystuje go w sposób szkodliwy dla własnej wspólnoty, nadając swym żydowskim bohaterom sugestywne oblicze i wykazując zrozumienie dla ich motywacji, a nawet wręcz fałszując rzeczywistość poprzez przedstawianie ich w przesadnie dobrym świetle. Tym samym miała Orzeszkowa osłabiać czujność społeczeństwa polskiego, „rdzennego" – jak chętnie pisano, w zasadniczych zmaganiach, jakie wedle „Roli" toczyło ono z zajmującym coraz bardziej uprzywilejowaną pozycję żywiołem „obcym", jak z kolei nazywano Żydów. Szczególne zagrożenie wiązali rolarze z Żydami zasymilowanymi, uważając, że ich wysoka pozycja społeczna przyczyniała się do tym skuteczniejszego podmywania fundamentów tradycyjnego ładu społecznego. Z tego też względu wyjątkowo silną niechęć budziły kontakty Orzeszkowej ze środowiskiem zasymilowanych Żydów polskich. Nieco łagodniejszy ton przybrały publikacje „Roli" pod koniec życia pisarki, gdy odnotowywano pewne oznaki jej powrotu do polskiego patriotyzmu – tak jak go rozumiała „Rola" – i pogodzenia się z Kościołem katolickim. Ta zauważalna, ale przecież nie zasadnicza, modyfikacja stosunku „Roli" do Orzeszkowej nie zmienia jednak ogólnego obrazu, w którym przez blisko trzydzieści lat dominowały tony krytyczne, złośliwe, agresywne, a nierzadko wręcz wrogie.

[114] Na ten rys działalności „Roli" zwróciła słusznie uwagę już Alina Cała, pisząc o „wytrwałości i uporze" rekompensującym „miałkość tematyczną" pisma oraz o konsekwencji w powtarzaniu „aż do znudzenia" jego programu. Cała, *Asymilacja Żydów…*, odpowiednio s. 291 i s. 284.

Bibliografia

1. Źródła drukowane

„Biblioteka Warszawska" 1910.
„Bluszcz" 1910.
„Dzień" 1910.
„Izraelita" 1910.
Jeleński Jan, *Dworacy Żydów. Przypisek do kwestyi żydowskiej*, Warszawa 1878.
Jeske-Choiński Teodor, *Typy i ideały pozytywnej beletrystyki polskiej*, Warszawa 1888.
Jeske-Choiński Teodor, *Żyd w powieści polskiej*, Warszawa 1914.
„Kurier Warszawski" 1910.
Orzeszkowa Eliza, *Listy zebrane*, t. 1: *Do redaktorów i wydawców: Józefa Sikorskiego, Gebethnera i Wolffa, Franciszka Salezego Lewentala, Wacława Makowskiego, Erazma Piltza, Stanisława Posner*a, red. Edmund Jankowski, Wrocław 1954.
Orzeszkowa Eliza, *Listy zebrane*, t. 3: *Do literatów i ludzi nauki: Jana Karłowicza, Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Henryka Nusbauma, Tadeusza Grabowskiego*, red. Edmund Jankowski, Wrocław 1956.
Orzeszkowa Eliza, *O nacyonaliźmie żydowskim*, [w:] taż, *Pisma*. Wydanie zbiorowe zupełne ze wstępem Aurelego Drogoszewskiego, Warszawa 1927, t. 9.
Orzeszkowa Eliza, *O Żydach i kwestyi żydowskiej*, Wilno 1882.
„Prawda" 1910.
„Prosto z Mostu" 1937.
„Rola" 1883–1888, 1890, 1895, 1897–1901, 1906–1907, 1909–1910.
„Słowo" 1910.
„Tygodnik Ilustrowany" 1910.

2. Opracowania

Borkowska Grażyna, *Żydzi Orzeszkowej*, [w:] *Kwestia żydowska w XIX wieku. Spory o tożsamość Polaków*, red. Grażyna Borkowska, Magdalena Rudkowska, Warszawa 2004.
Cała Alina, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Postawy. Konflikty. Stereotypy*, Warszawa 1989.
Cała Alina, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012.
Domagalska Małgorzata, *Zatrute ziarno. Proza antysemicka na łamach „Roli" (1883–1912)*, Warszawa 2015.
Friedrich Agnieszka, *The Attitudes of the Polish Positivists towards the Assimilation of Jews*, [w:] *Iggud: Selected Essays in Jewish Studies*, vol. 2: *History of the Jewish People and Contemporary Jewish Society*, red. Gershon C. Bacon i in., Jerusalem 2009.
Friedrich Agnieszka, *Bolesław Prus wobec kwestii żydowskiej*, Gdańsk 2008.
Friedrich Agnieszka, *Bolesław Prus w zwierciadle „Roli" Jana Jeleńskiego*, „Wiek XIX" 9 (51) (2016).

Friedrich Agnieszka, *The Natansons as an Embodiment of the Evils of Assimilation in the Anti-Semitic Weekly "Rola"*, „Scripta Judaica Cracoviensia" 16 (2018).
Friedrich Agnieszka, *Obraz pogromu warszawskiego w literaturze polskiej*, [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, t. 1: *Literatura i sztuka*, red. Sławomir Buryła, Warszawa 2018.
Friedrich Agnieszka, *Wieloskładnikowa tożsamość indywidualna w pismach Henryka Nusbauma*, [w:] *Kwestia żydowska w XIX wieku. Spory o tożsamość Polaków*, red. Grażyna Borkowska, Magdalena Rudkowska, Warszawa 2004.
Friedrich Agnieszka, *Żydzi, Niemcy i Polacy w publicystyce Bolesława Prusa i Jana Jeleńskiego do 1883 roku*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, t. 3, red. Krzysztof Pilarczyk, Kraków 2003.
Gacowa Halina, *Eliza Orzeszkowa*, [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut"*, t. 17, vol. 2, Wrocław 1999.
Głowiński Michał, *Jak ich postrzegano? (Wokół tomu zbiorowego „Kwestia żydowska w XIX wieku")*, [w:] tenże, *Realia, dyskursy, portrety. Studia i szkice*, Kraków 2011.
Głowiński Michał, *Swoistości dyskursu antysemickiego*, [w:] tenże, *Realia, dyskursy, portrety. Studia i szkice*, Kraków 2011.
Jagodzińska Agnieszka, *Asymilacja, czyli bezradność historyka. O krytyce terminu i pojęcia*, [w:] *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów na ziemiach polskich*, red. Konrad Zieliński, Lublin 2010.
Jagodzińska Agnieszka, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008.
Jagodzińska Agnieszka, Wodziński Marcin, *„Izraelita". Historia pisma*, [w:] *„Izraelita" 1866–1915. Wybór źródeł*, oprac. Agnieszka Jagodzińska, Marcin Wodziński, Kraków–Budapeszt 2015.
Kołodziejska Zuzanna, *„Izraelita" (1866–1915). Znaczenie kulturowe i literackie czasopisma*, Kraków 2014.
Krzywiec Grzegorz, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Warszawa 2009.
Moszyński Maciej, *Antysemityzm w Królestwie Polskim. Narodziny nowoczesnej ideologii antyżydowskiej (1864–1914)*, Poznań 2017.
Panas Władysław, *Sacer: święty-przeklęty. Obraz judaizmu w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. Stanisław Fita, Lublin 1993.
Piekara Magdalena, *Kwestia żydowska w publicystyce Elizy Orzeszkowej*, Katowice 2013.
Śnieżko Aleksander, *Ellert Juliusz Alojzy (1866–1925)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6: *Dunin Rodryg – Firlej Henryk*, Kraków 1948.
Wiśniewska Iwona, *Kalendarium życia i twórczości Elizy Orzeszkowej*, t. 1: *1841–1896*, t. 2: *1897–1910*, Warszawa 2014.

Agnieszka Friedrich
Uniwersytet Gdański
agnieszka.friedrich@ug.edu.pl